

Numer „Przedświąteczny“



Z PRZEDŚWIĄTECZNYCH WYPRZEDAŻY

# DO WAS

Dziś mówię do was, — co wciąż przychodzicie,  
By Narodowi mówić wielkie słowo,  
I którzy chcecie przeinaczyć życie, —  
Pomnijcie jedno: trza pracować zdrowo.

Musicie w sobie zgnać te przełomy,  
Które wam stale zatrują dusze, —  
Musicie stwarzać prawdziwe ogromy,  
A nie rozmyślać wciąż o zawierusze.

Musicie rozsnuć promienie świetliste,  
Jak słońce — złote, jak prawda — słoneczne,  
I dać ludowi, co piękne i czyste  
I co jest wielkie i co będzie wieczne.

Musicie walczyć — nędzę wziąć za bary,  
Korupcję zniszczyć i opór swój łamać,  
W zwycięstwo czyste, zawsze pełni wiary,  
Musicie myśleć i czuć — i nie kłamać.

Serce posiadać i sercem wciąż patrzeć  
W dusz ludzkich głębie, w rozpacz i wyzwanie  
I „majem” nie żyć, w pamięci go zatrzyć,  
Bo, maj wam stworzył też rozczarowanie.

Trza się zrozumieć i kochać wzajemnie,  
Trza żyć spokojnie, w braterskiej miłości,  
I nie napadać nocą potajemnie  
I nie porywać i nie łamać kości.

Tedy myśl jedna w czyn się ucieleśni,  
A czyn ten w kraju porządek nam stworzy,  
Niech się wam wreszcie sen o maju prześni,  
I Polsce tylko służcie Sanatorzy!!!

Franciszek Gawroński.

## UKŁUCIA

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie mają porozmieszczać w szkołach powszechnych, średnich, zawodowych, bursach, przedszkolach i zakładach wychowawczych napisy bądź to programowo-wychowawcze, bądź też wskazujące młodym pokoleniom ich obowiązki obywatelskie, lub korzyści, wynikające z podporządkowania się twórczym hasłom sanacji. Jako główne, wymieniane są następujące:

„CUKIER KRZEPI” — „PAPIEROS DODAJE OTUCHY” — WÓDKA USZŁACHETNIA” — ZAPĄŁKI ROZGRZEWAJĄ” — „TELEFON KOI NERWY”.

Po zeznaniach Dziadosza w procesie Centrolewu, znane i specyficzne zeznanie płk. Stamirowskiego zostało zdystansowane, a p. Dziadosz zyskał przydomek „historycznego” świadka

Rewelacje senatora Dr. Motza spowodowały ogromny napływ ofert przeróżnych „bezrobotnych” kandydatów na stolec królewski, a nawet podobno na ręce pł. Sławka składane są oświadczenia o rękę przyszłej królowej.

Ostatnie niepowodzenie puczu węgierskiego zmartwiło bardzo naszych rodzimych monarchistów: — uważają oni, że jest to zły prognostyk dla nich.

## PROCES

(Bajka).

Raz zająca lew skarżył o krwawe morderstwo,  
Lis — kurę: — skrytobójstwo, kradzież i szalbierstwo,

Pająk — muchę: — podstępne sidła zastawianie,  
Kocur słowika o snu śpiewem przerywanie...  
Sprawę wdroszyli, świadków licznych przywołali: —  
Lew sędziom kły pokazał i... proces wygrali.

### ZDANIA O KOBIECIE.

„Kobieta szczęścia daje chwilę,  
a potem nieszczęść dobrą milkę”.

### Kapitalisty.

Kobieta jest, jak pieniądz. Panna, to pieniądz w kasie, kokota — pieniądz w obiegu, wdowa — pieniądz, co stale traci na wartości, stara panna — pieniądz ukryty w pończosze.

### Księgarza.

Kobieta jest, jak książka. Panna, to ciekawa nowowydana książka, o której wszyscy piszą recenzje. Mężatka — książka naukowa, studjowana przez jednego czytelnika. Kokota, romans, który wszyscy czytają. Stara panna, — stara bez wartości książka, której nikt nie chce kupić.

### Oficera.

Kobieta jest, jak rozkaz. Panna, to miła nominacja. Kokota, odznaczenie. Żona, zwykły stopień służbowy, którego się należy trzymać, bowiem gdy się go rzuci, to często powoduje dużą stratę.

### Listonosza.

Kobieta, jest jak list. Panna — list nie przeczytany. Panna z posagiem — list pieniężny. Rozwódka — list źle zaadresowany. Kokota — zwyczajna widokówka. Mężatka — stały ryczałt gazetowy. Wdowa — zwrotny receptis. Stara panna — druki bez wartości.

Kryzys dałby się szybko opanować, gdyby wiadomościem było, gdzie należy umieścić pułkownika od pilnowania kryzysu, na wzór tego, który tak skutecznie upilnował waluty w Banku Polskim.

Dowiadujemy się, że w m. Łodzi istnieje wybitny pedagog, p. Osiński, wychowawca, klasy VIII gimnazjum im. Narutowicza, który swym wychowanikom zaleca MASKOWANIE się i ukrywanie swych prawdziwych uczuć.

Na wiadomość, że wielu „wykończonych” już kupców i przemysłowców nie będzie mogło wykupić patentów na rok 1932 i z tej racji zaprzestaną prowadzenia swych warsztatów pracy, pozostałych żywicieli Urzędów Podatkowych ogarnął lęk przed konsekwencją koniecznego utrzymania równowagi budżetowej. Sfery sanacyjne są jednak jaknajlepszej myśli.

### RÓŻNICE „JUR-STESA”.

Jaka jest różnica między Hitlerem, a bezdomnym? Taka, że Hitler pragnie wojny, a bezdomny pokoju. Między kobietą, a popiersiem sławnej osoby?

Praca przy popiersiu odbywa się w następującej kolejności: model, odlew, odsłonięcie, przemowy, uczta. Zaś z kobietą to wszystko, lecz w odwrotnym kierunku.

Między Ministrem Skarbu, a krawcem?

Taka, że p. Minister Skarbu łąta dziury w budżecie, a krawiec w spodniach?

Nakładem Tow. Wyd. „Swast” Wspólna 6, wyszły z druku, aprobowane przez Kurję Biskupią w Warszawie  
 Zawierające 16 najładniejszych i najpopularniejszych koled  
 Wysyłamy za zaliczeniem lub po otrzymaniu pieniędzy na P. K. O. Nr 17440  
 Cena hurtowa 6 zł. setka pojed. sztuki po gr. 20.  
**Koledy Polskie**

## KRAKOWIAKI

Pan Dreszer generał  
Na „Kongresie gderał,  
Ze Polskę zgubiła  
Opozycji siła.  
Ze tak dawniej było,  
Może to i racja,  
Lecz teraz napewno  
Zgubi nas sanacja.  
Proces brzeskich więźniów  
Przynosi sensacje: —  
Jednych spotkał awans,  
Innych — degradacje.  
Każdy jednak może  
Dowiedzieć to bez trudów,  
Ze sanacji walne  
Jest to pranie brudów.

Chiny się podobno  
Wewnętrznie jednoczą,  
Jak się trochę wzmocnią,  
Na Japonję skoczą.  
Dla dobra narodu  
Władzy swej się zrzeka  
Czang-Kai-Szek marsza-  
łek, —  
Na innych nie czeka.

Leci pies przez owies,  
Ogonem wywija,  
Pewno „bezpartyjny”,  
Wesoła bestyja.  
Nic go nie obchodzi  
Sprawy tego globu,  
Jego tylko troską: —  
Stale być u żłobu.  
**CIEŻKIE CZASY**

Ojciec: — Synu drogi, masz już 21 lat, zarabiasz, więc mógłbyś pomódz swemu ojcu.

Syn: — Chętnie, ojczu, a co ci potrzeba?

Ojciec: — Zapłać ostatnią ratę za wózek dziecienny, który kupiłem, jakiego przyszedł na świat.

## Encyklopedia nieilustrowana

## A — B

**Akademik** — członek nieprawomyślnej organizacji.  
**Alfons XIII.** — ofiara niecierpliwych poddanych.  
**Alkowa** — podrobiony pokój.  
**Amant** — pomyłone indywiduum.  
**Ambicja** — zamarła część intelektu.  
**Amnestja** — reinkarnacja.  
**Amulet** — legitymacja Związku Strzeleckiego.  
**Anglja** — filja Palestyny.  
**Anonim** — opinja, mająca walor w Polsce.  
**Apteka** — przedsiomek cmentarny.  
**Architekt** — kanalarz nadziemny.  
**Argument** — komisariat policyjny.  
**Armata** — racja stanu.  
**Artretyzm** — rozrywka dla starszych panów.  
**Asceza** — żywot bez „kantów”.  
**Atom** — gaża urzędnika państwowego.  
**Automat** — matka 12 dzieci.

Z cyklu:  
Z NASZEGO PARNASU

J. Tuwim

Poezjo!..  
Dla ciebie z wielką finezją  
Tworzy  
Jehowy, sługa boży...  
„Banda”  
W takt jego gra dyktanda,  
On do niej wciąż pisuje  
I ludziom nerwy psuje.  
Uj! Symfoniczny był ten  
wiersz... o karabinie!  
Się udał. Był dość modny.  
Coś tak, jak „Panna Malcia  
gra na mandolinie”...  
Tak. Naprawdę, to był twór  
wieszczą godny...

Poezja!..  
To taka jest magnezja: —  
Oświeci ludziom duszę  
Ukoj ich katusze...  
Pst!.. Dość już. Poco tyle  
kurzu?!

Proszę państwa: — Tanio, bo  
w podwórzu!..  
**MARLEM.**

## „TURECKI ŚWIĘTY”

Szczyt golizny, werset wzięty, —  
Golas, jak turecki święty!..  
Rekordzistę tego znamy,  
Lecz dziś w Polsce swego ma-  
my.  
Lepszy swój, niż ten z Bosforu,  
I pro patria, dla honoru!  
Nasz, — to golas, nad golasy!  
To urzędnik! — takie czasy!  
On dziś święty! Nie turecki, —  
Sanacyjny twór bebecki!..  
Wzięło w łeb stare przysłowie!  
„Polski golas” — dziś już w mo-  
wie! —

**Azja** — kollegium minus postów sanacyjnych.  
**Bachantka** — uczennica szkoły sztuk pięknych.  
**Bal** — zbiegowisko półgłówek.  
**Bałaan** — nowoczesny wynalazek z dziedziny pracy.  
**Bandyta** — samowystarczalny obywatel.  
**Bar** — pogotowie pijackie.  
**Bastard** — nieproszony potomek.  
**Bezrobocie** — modne zatrudnienie.  
**Bielmo** — świadectwo dojrzałości politycznej.  
**Biologia** — nauka o impotencji.  
**Blizna** — ślad po dyskusji.  
**Bliźnięta** — niedojrzali spiskowcy.  
**Ból** — mandat posła opozycyjnego.  
**Browar** — demoralizator nerek.  
**Brzuch** — potulny śmietnik.  
**Bujda** — odczyt o sukcesach Sanacji.  
**Burza** — posiedzenie Sejmu.  
**Bydlę** — obywatel ery powojennej.  
(c. d. n.)

PRZYSŁOWIA  
Z KOMENTARZAMI

I.

„Dobry żart tynfa wart”,  
Czytam z dawnych książek  
kart.  
Lecz Sanacji z władzą żart  
Tylko tęgich kjiów wart.

II.

„Mowa jest srebrem,  
a milczenie złotem”, —  
Pewno Sanacja pamiętała

o tem,  
Gdy Opozycji, co w Sejmie  
gadała,  
Regulaminem usta skneblowała.  
III.

„Wszystkie kozy skaczą  
Na drzewo pochyle”.  
Chociaż Polska niby  
Ma w Sanacji siłę  
I mimo, że bebki  
Bardzo groźnie krzyczą,  
To się z Polską mało  
Zagranicą liczą.

IV.

„Jak kto sieje, tak i zbiera”,  
To jest rzecz wielce prawdziwa,  
Więc dlatego sanatorzy  
Mają zawsze marne żniwa.

V.

„Nie pchaj swego nosa  
Do cudzego prosa”, —  
Słuszna zasada, lecz niestety,  
Nic się jej ludzie nie trzymają,  
Tylko bez przerwy w cudze  
sprawy  
Swoj tak ciekawy nos wtykają.

Teo-Re.

## POCHWAŁA KOTOM

Najszczęśliwsze dziś są koty: —  
Podczas gdy nas żrą kłopoty,  
One wiodą żywot złoty,  
Dla nich wciąż trwa raj!  
Dziś kot jeden tylko syty,  
Bo, zadarłszy w górę kity,  
Włazi na największe szczyty,  
Tak idzie przez kraj!  
Najstraszniejsza dziś potęga, —  
Egzekutor, go nie sięga,  
On dla kota — niedofęga,  
A nie żaden kat!  
Z opozycją stale trzyma: —  
Wiecznie „miau”, a nigdy nie  
ma

I kryzysu sroga zima, —  
Futro ma, — więc rad!  
Nic dla kota konfiskaty,  
Ani więzień straszne kraty,  
Ni podatków ciężkie raty,  
Więc niech żyje kot!!

A MARIANI.

## STAŁY GOŚĆ

**Kelner:** — Przepraszam najmocniej, — pan dobrzdziej wczoraj zapłacił o jedną wódkę za mało.

**Gość:** — Możliwe, widocznie był to kieliszek, którego miałem za dużo.

O B U W I E  
DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECIENNE

na skórzanych i gumowych podszewkach  
oraz balowe, polecane w dużym wyborze  
w r o b y w a s n e.

W. DOBRZYŃSKI  
CHMIELNĄ Nr. 18. — Egzystuje od roku 1897.

Do nabycia w Administracji w cenie gr. 20  
(sto sztuk zł. 6.50) wysyłamy na zamówienie  
po otrzymaniu na łączności na P. K. U.  
Nr. 17 440 Swast

**KOLEJNY HUMORYSTYCZNE NA ROK 1931  
I POLITYCZNE**

Ukazały się już nakładem „ZÓLTEJ  
MUCHY” Warszawa, Wspólna 6.  
Tel. 9.25.16.

### FIAT REX!

Za granicą płotka hula,  
Ze mieć mamy pono króla,  
Ze król ma być absolutny,  
Bo tak pragnie BB butny,  
Co dziś rządzi nam łaskawie,

Ze już z nędzy giniem prawie.  
My nie jakieś Demokraty...  
Więc precz Sejmy i Senaty!  
Partyjnikiem czas za kraty,  
Dla nich będą kazamaty.  
Króla trzeba nam opieki...  
Tak przynajmniej chcą bebeki!

Plebiscycik się urządzi,  
(Naród nigdy wszak nie błądzi),  
Ten „plebiscyt” będzie „czy-  
sty”,

Wynik pewny, oczywisty,  
Choć od prawdy jest daleki,  
Gdy urządzi go — bebeki...

A wszak każdy lud „idjotów”,  
Nawet cara wybrać gotów...

A. MARIANI.

### RAJAPUTRA

W poczekalni słynnego, często i sta-  
le ogłaszającego się maga i astrologa  
hinduskiego, przepowiadacza przy-  
szłości, Rajaputry.

Sekretarz: — A jak mam zameldo-  
wać panią mistrzowi?

Gość: — Proszę powiedzieć, że  
przyszła Łaja Rabinowicz z Rzeszowa,  
siostra mistrza!

### ZDOLNY DETEKTYW

— Jak ci się udało zdemaskować  
tego złoczyńcę, mimo, że był prze-  
brany za kobietę.

— Przed wystawami kapeluszy  
wcale nie przystawał!

### NIEMIEC ZAWSZE JEST JEDNAKI

Gdy przejrzeć Polski

z Niemcami  
W historii stosunków szlaki, —  
To jedna rzecz nas uderza: —  
Niemiec zawsze jest jednaki!...  
Zaborczy jest i drapieżny,  
Z Polski wypróbłby wnet flaki,  
Czy wielki wstecz, czy  
obecnie, —  
Niemiec zawsze jest jednaki!...  
A choćby nawet i teraz,  
Gdy do kryzysu wpadł paki, —  
Jeszcze się rzuca i warczy, —  
Bo Niemiec zawsze jednaki!...

### NOWE PRZYSŁOWIA

„Co powiedział Marszałek,  
tego i Car nie odmieni”.  
„Im głośniejszy poseł krzyczy,  
tym więcej zasłużony w Bebe”.  
„Gdy ma mówić opozycja,  
to i kwadrans za długo”.  
„Póty mądry Magistrat,  
póki nie miał strajku tramwajarzy”.  
„Gdzie dwóch się bije,  
tam za ich zdrowie Wieniawa pije”.

### NIEPOROZUMIENIE

— Te spodnie są wprawdzie mniej  
eleganckie od tamtych, ale zato moc-  
niejsze i dużo trwalsze, a więc prak-  
tyczne, jeżeli pan dużo siedzi.

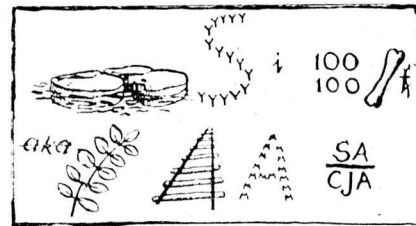
— To jednak nie do rzeczy.  
Jak siedzę, to zawsze w spodniach  
rządowych.

### NA PENSJI

— Panno Ewo, kto był najwięk-  
szym i najodważniejszym zdobywcą  
na świecie?

— Don Juan, panie profesorze.

### DWUNASTE ZADANIE TURNIEJOWE.



Za dobre rozwiązanie punktów 4.

### „TSE-TSE”

Jeśli kto co złego zrobi  
I wieść o tym idzie głucha,  
Wnet mu zaraz koło ucha  
Bzyknie „Tse-Tse, Żółta  
Mucha”.

Ale gdy się nie poprawi,  
Napomnienia nie usłucha,  
To go zaraz ostrem żądłem  
Utnie „Tse-Tse, Żółta Mucha”.  
I tak, baczenie śledząc wszystko,  
Naksztalt karcącego ducha,  
Wypatrując nieprawości,  
Fruwa „Tse-Tse, Żółta Mu-  
cha”.

### ORYGINALNA DJAGNOZA

— Jesteś, widzę, zmartwiona. Co  
ci się stało?

— Mój mały jest w kłopotach fi-  
nansowych.

— Co ty mówisz? Przecież on ma  
dopiero dwa lata.

— A mimo to polknął już dwudzie-  
sto-groszówkę.

### KŁOPOT

— Straszna pogodę mamy w tym  
roku: — to za ciepło, to znów za  
zimno — trudno się zorientować, co  
zastawiać w lombiku.

## Przestrogi

Strzeż się wierzyć kobiecie, bo cię wnet porzuci,  
Strzeż się przyjacielowi dać pieniądź w potrzebie,  
Bo — nietylko, że nigdy go już ci nie zwróci,  
Lecz w dodatku — znać więcej nie będzie chciał  
ciebie!

Strzeż się, gdy chcesz załgować po poezji fali,  
Krytycy zaraz skrzydła ci z piórek oskubią!  
Nie poddasz się ich sądowi: — ten ród Kannibali  
Pożre cię — Oni bardzo młode mózdzki lubią!

Strzeż się także, chociażbyś najbardziej był zdolny,  
Uprawiać rugowania głupstwa pośród świata,  
Bo zaraz cię w nagrodę twej pracy mozolnej  
Przymkną, jako cichego gdzieś w Tworkach warjata!

Lecz strzeż się nadewszystko, gdy chcesz być  
szczęśliwym,

I gdy życia rozkoszy wabi cię nadzieja,  
Arcyszelmę — określić mianem niecnotliwym,  
Lub nazwać po imieniu każdego złodzieja.

Er-Em.



SKŁADANIE PODATKÓW W NATURZE

**W KNAJPIE „POD SAŁATA”**

„Piątka” gada

„Dla narodu sprawiedliwości nie było i nie będzie. Rzetelnie wam to mówię, Sałata jezdem z dziada, pradziada, nie jednym gościu wozził, nie od jednej policji w mordem brał, a bez rok to nawet w Centralniaku siedziałem, to rozum na swoją potrzebę mam i mówię, że dla narodu sprawiedliwości niema. Bo na ten przykład, jak się w naszym sałaciarskim fachu trochę polepszyło, to zaraz wzięli i zlikwidowali.

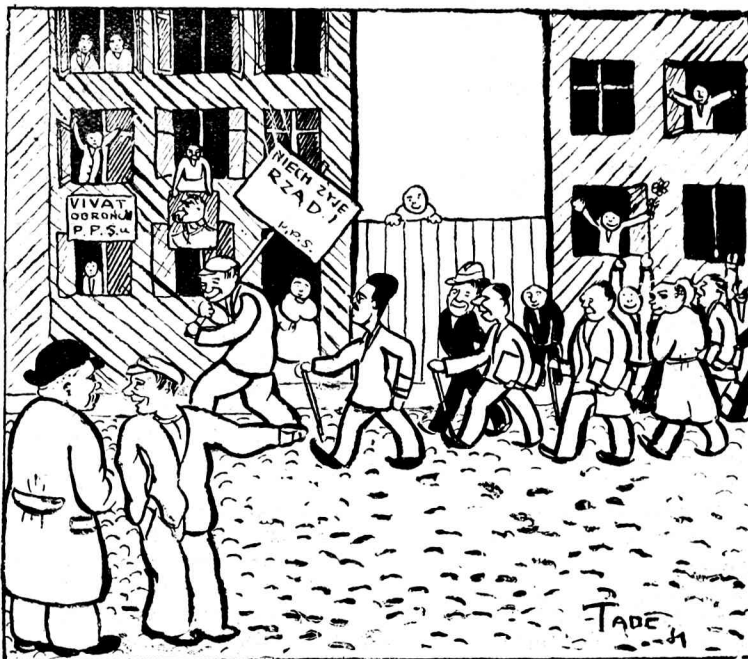
Zacząło się od mordobicia żydów. Taki poniektóry ichni jęwejski bojuwicz, że to bardziej bojacy się, drendą jeździł, jenszy znów polityk, że to drendą prędzej, zanim się zgoi, do docthora po obduchycje jechał. Troche się ruch zrobił — to i zlichwidowali. Na szczęście te psia pary tramwajarze względem płacy zastrejkwowali, to znouwu się polepszyło. Ale nie było trzech dni tych dobrości, a tu znouwu zlekwidowali. Tak se myślę — kuniec z naszym fachem, na karawaniarza przenieść się trza, czy co? Myślałem kiedyś, żeby taksówkę se fundnąć i smoluchem zostać, bo to gadali, że nie na benzynie, ale na szpirytusie będą se jeździć. Karkurowałem se, że jak człowiek na postoju stójal będzie, to przynajmniej już do baru chodzić nie będzie potrza. Ale się pokazało, że z tego szpirytususa nici. Bo dla narodu to sprawiedliwości nie było i nie będzie. I to ciągiem bez te lichwidajcie! Rzetelnie mówię! No, Walenty, jednego siup!!! LU-GO.

**RÓZNICA**



— Feluś, słyszałem, żeś wziął swoją żonę tylko dlatego, że ma pieniądze?

— Bezczelne kłamstwo! Wprost przeciwnie: — ożeniłem się z nią tylko dlatego, że ja nie miałem pieniędzy!...



— Co to za demonstracja?

— A to... rozeszła się pogłoska, że dzisiejszy „Robotnik” nie został skonfiskowany...

**RADA**

Choćby piorun walił w mury,  
Komorne płac zawsze z góry,  
Co zjesz, o to nikt nie pyta,  
Brzuch — nie szklanny, zatem kwita.

Dzisiaj wystawy nie próżnują,  
Szyk i komfort pokazują,  
Sklepy jednak puste stoją,  
Bo się ludzie wejść tam boją!  
Gdy podatek zapłacony,  
Spokój masz już zapewniony, —  
Tylko ściągnij mocno pasa,  
Bo ci głód po kiszkach hasa!...

**PRZEWIDUJĄCY**

Pewnego posła z B. B. ostatnio widywałem bardzo często na Powązkach. Zaintrygowany tem zapytałem go przy sposobności:

— Czy panu umarł kto z bliskich? najdroższych?

— Nie, tylko kupiłem sobie grób, więc przychodzę, póki jeszcze czas, bo po mej śmierci napewno nikt nie zechce mnie tutaj odwiedzać.

**NOWE OKREŚLENIE**

— Wiesz jak dzisiaj nazywają człowieka, który nie rozpacza.

— ???

— Szczęśliwy, jak kangur.

— A to dlaczego?

— Bo skacze beztrąsko przez te ciężkie czasy z pustym workiem.

**DOBRE MANJERY**

Pani pies urwał mi kawałek paltta.

— Jak pan śmie mnie nachodzić, nie będąc mi przedstawiony!...

**W MANDZURJI**

Hen, w Mandzurji krew się leje,  
Japończyk Chińczyka grzmoci,  
A Narodów Liga mocno  
Nad konfliktem tym się poci.

Z Ligi do Chin i Japonji  
Co dzieje nowa nota wali,  
W każdej nocy są nakazy  
Aby bić się zaprzestali.

Ale Japończyka pewno  
Ta logiczna myśl przenika: —  
Liga bardzo jest daleko,  
A zaś blisko tył Chińczyka.

Gdy więc w swych zaborczych planach

Chiński opór napotyka,  
Wtedy grzmoci, ile wlezie,  
Nawet żółtego Chińczyka!..

**PODOBIENSTWO**

— Wiesz, Afrodyta, bogini piękności, oraz niektórzy sanatorzy są skuzynowani.

— Czyżby?

— No tak, są pochodzenia morskiego: — Afrodyta, jak wiadomo, powstała z piany morskiej, a wśród sanatorów spotykamy dużo... bałwanów.

**PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU**

— Jak mnie sędzia zapytał, ile mam lat, nie mogłam sobie przypomnieć, czy dwadzieścia ośm, czy dwadzieścia siedem...

— Więc coś odpowiedziała?

— Dwadzieścia!..

Tarbiarnia Parowa  
 i Pralnia Chemiczna  
 ROBOTA SOLIDNA.  
 Pranie chemiczne  
 farbowanie  
 Garderoby damskiej i męskiej bez prucia. Czystczenie skór, kominierzy, bekiesz, dywanów, portjer i mebli w całości.  
**E. KRZYCZKOWSKI**  
 FABRYKA: Prosta 50, tel. 716-92 (dom własny)  
 KANTOR: Żłota 16, telefon 503-19.  
 CENY PRZYSTĘPNE.

## Dział rozrywek

### Rozwiązania;

Zadanie 5: Polityczne Zaduszki.

Zadanie 6: Sanacja.

Zadanie 8: Tulipan to nie kwiat, a „Żółta Mucha” nie mucha.

W ogólnej punktacji prowadzą po 15 punktów p.p.: Z. Tietz, E. Bazylewski, H. Michalikówna, Fr. Wiśniewski, J. Paluch, W. Nowicki, Glaszmidt, J. Petrych, L. Kondratowicz, Flóciennik, Wierzbicki. 14 punktów — p. Reroń, 13 punktów — p. Czapska, 12 punktów — p. Sawoniak, p. Sobotkowski, 11 punktów — p. Kaczkowska.

Zadanie Nr. 7. Wobec protestu pań, biorących udział w Turnieju, postanowiła redakcja wyłączyć z turnieju i traktować, jako zadanie pozaturniejowe.

Nagroda za rozwiązanie zostanie przyznana po otrzymaniu przez redakcję pewnych wyjaśnień.

Narazie największą ilość „wyrażonek” zebrali p. Wiśniewski (1011), p. Glaszmidt (1011), p. Tietz (785), p. Reroń (491), p. Petrych (443), p. Flóciennik (438).

P. P. Wiśniewskiego i Glaszmidta prosimy o wyjaśnienie, jak to się stało, że nadesłane w jednakowej ilości „wyrażonka” ułożone są w tej samej kolejności, w ten sam sposób się powtarzają i posiadają te same błędy ortograficzne?!

### ODPOWIEDZI DZIAŁU ROZRYWEK:

p. K. Wiszniewski, Lwów. Wobec wielkiej ilości nadsyłanych rozwiązań, techniczną niemożliwością jest potwierdzać odbiór każdego rozwiązania. Do tej pory ma Sz. P. zaliczone 1, 2 i 3. Prosimy nie tracić nadziei i wytrwać do końca.

p. Nowicki w m. 7 punktów to nie byle co! Ułatwiać nie możemy. Zadanie mimo wszystko proste!

p. Langiewicz. Praszka. Pójdzie. Prosimy o dalszą współpracę.

p.p. Kobron, Detat. Szkoda że nie starannie... a poszły do druku.

p. L. K. Szarada Nr. 2 (ta: trunek, zakąska) pójdzie.

### USTOSUNKOWANA

— Nie martw się, mam obecnie stosunki z prasą codzienną, więc, przypuszczam, że sprawę twoją uda mi się załatwić.

— A kogo tam znasz?

— Matkę naszej służącej, która jest roznosicielką gazet.

### DYETA

— Współczuję ci, żeś chory i musisz trzymać się diety. Ale jak ty wytrzymasz bez sera szwajcarskiego, którego, jak wiem, bardzo lubisz.

— Ja i przez czas choroby jem go codziennie, tylko obecnie konsumuję same dziury, a, jak wyzdrowieję, zjem resztę.

BŁĘDNA DROGA  
Gdy się w Polsce gdzie wy-

darzy  
Przeciw rządowi demonstracja,  
To wielki harmider czyni  
Z oburzenia cna Sanacja.  
Grzmią okropnie w swych gazetach

Jeremiaszowemi słowy  
I protest przeciw rządowi  
Zowią: „czyn antypaństwowy”.  
Tutaj trzeba krzyknąć: hola!  
Bo błąd wielki popełniają,  
Ze rząd każdy łączą z państwem

I z państwem utożsamiają.  
Bo gdy zechcą kroczyć dalej  
Tak błędnymi manowcami,  
Wtedy wszyscy bez wyjątku  
Będziem „antypaństwowcami”.  
Teo-Re.

### POCIESZYŁ

— My, doktorzy, mamy najwięcej nieprzyjaciół na świecie...

— A co gorsze, w miarę przyrostu ludności, liczba ich stale się zwiększa.

## Odowiedzi redakcji

Lu-go: — Celem omówienia warunków stałej współpracy, prosimy pofatygować się w którykolwiek poniedziałek, między 4—5 pp. do Redakcji.

„Mara”: — Cieszymy się bardzo z powrotu do zdrowia. Życzymy trwałego zdrowia.

„Polibuda”: — Pierwsze pytanie — tak; drugie — po zapoznaniu się z twórczością zaprosimy Pana, celem omówienia poruszonych pytań, do Redakcji osobiście. Dla Tade nadesłane uwagi — przestaliśmy adresatowi, a on na nie ze swej strony nadesłał następujące wyjaśnienie:

„W odpowiedzi na prośbę o pora-

dę lekarską, radzę co następuje: Rano i wieczorem zimne okłady na głowę. Olej, który (jak Sz. Pan skonstatował) nie pomagał, pomoże, o ile będzie go się stosowało w większej ilości (Łyzka na litr wody). Honorarium lekarskie (2 zł.) proszę wpłacić do kasy szpitala Dziecięcego, Leszno 138.

Z szacunkiem Tade dr. m.

K. M. E. — Ia: — Nadesłane utworzy poszły do kosza. Radzimy koniecznie przypomnieć sobie gramatykę i pisownię polską: — „mrus” pani naprawdę mrozi. Dwa błędy w jednym słowie, to coś gorszego od przysłowiowych dwóch grzybów w burszcza.

PRACOWNIA KRAWIECKO-KUSNIERSKA  
BR. UNKIEWICZ  
HOZA Nr. 54

CHRZESCIJAŃSKA WYTWÓRNI  
okryć, kostjumów, sukien i futer. Przyjmuję zamówienia z własnych i powierzonych materiałów oraz gotowe o 50% taniej. Robota wykwalifikowana, kraj pierwszorzędną. Ceny konkurencyjne, najdogodniejsze warunki



POLECAMY



FABRYKĘ KAPELUSZY

FILCOWYCH

SŁOMKOWYCH I GALANTERYJNYCH

WACŁAWA SZULCA

współpracownika firm

A. BERNARDIN SUCR i FANFANI et STAGI W PARYŻU

WARSZAWA

Chmielna 15 — Telefon 307-76



Jeżeli nie Szyller-Szkolnik, to któż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie, Szyller-Szkolnik jest Redaktorem pisma „Swit” (Wiedza Tajemna) autorem wielu prac naukowych, posiada szereg protokółów Towarzystw Naukow. Stolicy. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady przyjdź, a poznasz kim jesteś, kim być możesz. Dowiesz się, jak żyć, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi.

Jeżeli wątpisz, nie masz czasu, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, a otrzymasz określenie ważniejszych faktów życia darmo (75 gr. znaczki pocztowe i niniejsze ogłoszenie załączyć)

PSYCHO - GRAFOLOG SZYLLER - SZKOLNIK  
Warszawa, ul. Żorawia Nr. 47 m. 2.

Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień Analiza szczegółowa — horoskop — odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara  
zł. 3

# Facecje drożdżowe — kartelowe

## BAJKI DROŹDŹOWE.

### „POLSKIE” DROŹDZE.

Spytano dyrektora: — „Czy pan się nie wstydzi Zwać kartel polskim, gdy w nim sami siedzą Żydzi i Niemcy, co na zdzierstwie tuczą się, bogacą...?” — „Cóż stąd — rzekł: — drożdże *polskie, bo Polacy płacą!*”

### „REPARTYCJE”.

Ktoś kartelu, gdy kiedyś ksiąg badał pozycje, — Bardzo zdziwił się, widząc napis: repartycje. — „Cóż to jest? Takie grube sumy—coż to znaczy?” — „To wydatki... „kłótlive” — urzędnik tłumaczy... — „Kłótlive?” — „Dyrektorzy, gdy z „inspekcji” wróca,

To zwykle się o koszta tych wycieczek kłóca... Wreszcie ten coś „uznaje”, tamten „ustępuje”... — I „różnicę” się zgodnie... „repartycypuje”.

## Drożdżowa historia

(Wywiad z panem dyrektorem)

— Hallo! Ja słucham...  
 — .....  
 — Kto mówi? Pan dyrektor Tingel mówi.  
 — Co, co? Żaden tingel tangiel, tylko sam pan dyrektor Tingel od kartelu.  
 — Wywiad? Owszem. Dlaczego nie mam chcieć. Ja nawet bardzo chcę. Szanowanie dla prasy! Nie, czego sobie wielmożna prasa życzy?  
 — .....  
 — Co? nie mam mówić prawdy, co? Z powodu? Że jakies szmońdaki, sumogradusy poszły robić w gazetach a gesoires? Ja wiem?  
 — .....  
 — A proposse kartel? Owszem, jest kartel — nasz kartel. Dlaczego nie ma być?  
 — Z powodu „polski”? Wus hajst „polski!? „Nasz” to znaczy nasz izraeliicki, starozakonny, mojęszowy kartel!  
 — Wyłącznie? Zupełnie na wiwrót. Un jest mieszany internacjonalny.  
 — Giermancy, Awstryjcy i goje też są.  
 — Produkcja? Mi — około 50%, Giermancy około 15%, Awstryjcy też reszta krajowe, narodowe... Chociaż też nie całkiem.  
 — .....  
 — Z powodu Zachospir. Co znaczy? Znaczy, że un ma produkować 5%, ale un to oddał nam — naszym żydkom, już od dwóch lat.  
 — .....  
 — Co znaczy? Kto potrzebuje witaminy? W pierwszym rzędzie bacherki, dzidzius, bebe... Naprzykład kiedy? Przed wyborami.  
 — .....  
 — Różne są: funty, dolary, franki—

Złote też. Same najlepsze wityminy przedwyborcze. Klasa prima-sort.  
 — .....  
 — Co?! znou Zachospir? Z powodu, nie produkuje? Niech się wielmożna prasa nie turbuje. Un za to bierze 600.000 rocznie bares geld!  
 — .....  
 — Co znaczy kto płaci — mi. Pitanie czy się oplaca! A ile bierze Ennenbaum, żeby nie sprowadzał z Sowietów A ile biorą Czechy, żeby nie robili konkurencje? Miszmy mieli zesłego roku 17.845.000 złotych zysku! Ładna sumka, co?  
 — .....  
 — Kto płaci? Wszyscy płacą — klienci, kupcy, robotnicy...  
 — Kupcy? Uni chcieli robić związek, ale myśmy nie dali. I obcieliśmy im rabat. To oni teraz siedzą cicho... Robotnikom też obcieliśmy zarobki...  
 — Owszem, był strajk. Lakaut też. Mało bezrobotnych jest?  
 — Wielmożna prasa kiepsko rachuje: Nas kosztuje kilo 64 grosze, akcyza 1 zł. 25 gr., 16 groszy na amortyzacje, administracje i inne takie szmoncesy, a reszta czysty zysk!  
 — .....  
 — Jak kilo kosztuje 3 zł 85 gr. — to zysk ile? Nu? 2 zł. 80 gr., pełne 400%!  
 — Kto bierze za Zachospir? Pan dyrektor Psuryń Balczysznicki! Genjusz! Telepata! We wogóle fenomenalny fachowiec.  
 — .....  
 — Uj, nie tak! Fsuryń Balczysznicki!  
 — Z powodu Balczysznicki? Z powodu monopol turecki, Wielmożna prasa nie wie? A o Toeplitzu z Banca Comerciale prasa wie? A o med-

### PODOBNO.

Kartel producentów drożdży zamierza wypuścić na rynek nowy gatunek, przez wdzięczność dla twórcy etatyzmu, p. Starzyńskiego, nazważy „Stefanki”.

Jeden z członków rady naczelnej kartelu, p. dyr. Suryń, zamierza w dniach najbliższych wygłosić odczyt publiczny, celem odparcia kampanji anty-kartelowej w prasie, p. t. „Znaczenie balczyszu w Turcji i u nas”.

Tenże dyrektor ma zamiar wydać książkę w dwóch tomach, opisującą zasługi swoje i kartelu dla Wyzwolonej Ojczyzny.

Tom I-szy p. t. „Klusky, telepatja, Toeplitz i pozyczka, czyli jak ściągać do kraju kapitały obce” — jest już pod prasą. Tom II-gi p. t. „Niema kryzysu! Jak zarabiać 600.000 rocznie na nieróbstwie. Zachospir, czyli sztuka życia” — w przygotowaniu.

## JAK NA DROŹDACH

(Trzy wityminowe przeboje obecnego sezonu).

### PRZEBÓJ DYR.

#### PSURYN-BAKCZYSZYNICKIEGO.

Cukier wzmacnia, cukier krzepi,  
 Ale drożdże — jeszcze lepiej!  
 Drożdże mają wityminy, —  
 To zbawienie dla dziecińy!  
 Bebe wątle — dzidzius chory  
 Niech je drożdże na wybory!..  
 Drożdże tylko są coś wartel...  
 Gdy.. podwyższy ceny kartel.  
 My to sobie wciąż robimy: —  
 Cenę drożdży podwyższymy.  
 Zysk do 400 procentów...  
 Wszytoko kosztem.. konsumentów!

#### CHÓR KUPCÓW DROŹDZOWYCH.

Nuta: W mogile ciemnej.

W mogile ciemnej Związek leży,  
 Bankrutuje nasza brać,  
 Coraz to kartel nas uderzy

Po kieszeni, mówiąc: — „płać!” —  
 Któż, ach któż mu rady dał?  
 Forbę ma i wpływ — ho! —  
 Nikt nie ingeruje,  
 Kartel nas rujnuje,  
 Któż nas uratuje?  
 Kto?

#### CHÓR OBYWATELI.

Nuta: Grecja płaci.

Jak światem świat, zawsze Grecja płaci,

Naród płaci! (bis)  
 Kartel zarabia, a ogół traci,  
 Ogół traci  
 Wciąż!

jum Kludskym też nie? Uj, to ja to muszę wielmożnej prasie opowie-dzieć!

— .....  
 — Niech będzie za tydzień. Zawsze z całym szacowaniem i gotow-ścią. Sługa. Część. Szanowanie dla prasowej osoby!!!

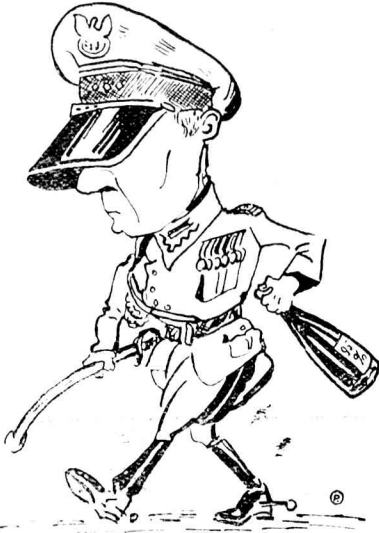
WYŚLIAMY RÓWNIEM WĘGIEL W WOZACH PLOMBOWANYCH W CENIE ZŁ. 64-66. — ZA TONĘ.

**WĘGIEL** w workach plombowanych  
**Gwarantowana waga 50** kilogramów  
**440** z dostawą do mieszkania  
 Zamówienia telefon czarne  
**DH ST. KNOPFF**  
 Twarda 19 tel. 750-09.  
 i Mokotowska 34, tel. 662-47

Z cyklu:

Znani sanatorzy w przebojach

WIE WARSZAWA,  
KTO WIENIAWA



Fox-trot gazowany, w wykonaniu gazologa Błocia na codziennej akademii spirytusowej w Adrji.

Słowa: Franciszka Gawrońskiego, muzyka automatu B. B.

I.

Siedzę w Adrji przy stoliku  
I zaglądam do butelki  
I piję sam, bo wprawę mam,  
Wysączam do kropelki...  
Warszawa! Warszawa,  
Wie dobrze, kto Wieniawa, —  
Z rozkazu do gazu  
Ochotę wielką ma...  
Be-Be-Be!

Refrain:

Bolek, ach Bolek,  
Do stu tysięcy kolek,  
Dlaczego tak do Adrji gnasz?  
I skąd ty na to forszę masz?  
Bolek, ach Bolek,  
Wojskowyś ty Apollek,  
Dlaczego tak podnosisz głos,  
Skąd masz ten „grecki nos”?  
Be-Be-Be!  
Bolek, ach Bolek,  
Do stu tysięcy kolek,  
Choć pułkowników mamy huk,  
Lecz tyś wśród nich prawdziwy kruk!..

Bolek, ach Bolek  
Wojskowyś ty Apollek,  
Wieniawa, rzecz kława,  
Wie o tem nawet Róg!

II.

Gazolog jestem, że tak powiem,  
I Bebecki pasza,

Spirytus, starka „mocny gaz”,  
To wszystko dobra nasza.  
Wódeczka i kobiety  
To stałe me podniety  
Zóbrówka, miętówka,  
Byleby tylko fest.  
Be-Be-Be!

Refrain: Bolek, ach Bolek!  
i t. d.

III.

Czy w Adrji, czy w Oazie  
Ja zawsze jestem w „gazie”,  
W Belwederze, na „premjerze”  
Ja również piję szczerze,  
W Komendzie i wszędzie,  
Gdzie dużo gazu będzie,  
A bebki, pół-łebki,  
Wołają zaraz mi.  
Be-Be-Be!

Refrain: Bolek, ach Bolek,  
i t. d.

Do stu tysięcy kolek i t. d.

#### CYWILIZACJA

— Ty opowiadasz, że nawet wśród dzikich cywilizacja poczyniła duże postępy. A przecież czytam, że są jeszcze ludożercy!..

— Tak, tylko i oni używają już noży i widelcy!..

Tygodnik satyryczno-humorystyczny „ZÓŁTA MUCHA” - „Tse-Tse” na czwarty rok (1932 r.) wydawnictwa ogłasza następujące PREMJE:

Każdemu, kto do 10 stycznia 1932 roku na P. K. O. Nr. 17440 „Swast”, lub bezpośrednio do Administracji, Warszawa, ul. Wspólna 6, prześle przedpłatę:

- 1) kwartalną (zł. 2 gr. 50), DOŚLEMY BEZPŁATNIE książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyspa pięciu palm” (str. 192 cena zł. 1 gr. 90).
- 2) półroczną (zł. 4 gr. 50), DOŚLEMY BEZPŁATNIE książkę Hr. der Biggers'a p. t. „Za kurtyną” (2 tomy, str. 364, cena zł. 2 gr. 90).
- 3) roczną (zł. 8), DOŚLEMY BEZPŁATNIE książkę Zane Gréy'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380, cena zł. 5).

Premje zostaną dostane do 1-go lutego 1932, względnie mogą być odebrane w Redakcji, Wspólna 6, w godzinach od 10 — 4 p. p., poczynając od 20.I.1932 roku.

!!! Na życzenie wysyłamy numery okazowe !!!



Warunki prenumeraty (wraz z przesyłką) miesięcznie zł. 1.00 — kwartalnie 2.50 — półrocznie zł. 4.50 — rocznie zł. 8.00. Zagranicą 100% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 17.440. „Swast”.

Ceny ogłoszeń: Cała kolumna (2 szpaltowa) — 300 zł. 1/2 kl. — 150 zł. 1/4 — 75 zł. 1/8 — 40 zł. Marg. 50 zł.

Adres Redakcji i Administracji. (czynnej od 10 — 16 pp.)

Warszawa, Wspólna 6. Tel. 9.25-16.

Oddział Redakcyjny: Poznań, Ogrodowa 5 m. 18. Godz. red. soboty od 17 do 18.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Gawroński.

Wydawca: Tow. Wyd. „SWAST” Sp. z o. o.

Przesyłka pocztowa opłaconą ryczałtem.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3.